WSCHÓD

Lwów — Stanisławów — Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 9. Cena 20 groszy

Dnia 20 kwietnia 1936

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

Spokój musi być utrzymany!

Stanowcze zarządzenia władz gwarantują pełne bezpieczeństwo

Zorganizowane związki społeczne współpracują w akcji uspokojenia

Przed kilku dniami Lwów był terenem awantur ulicznych, zorganizowanych **przez nieodpowiedzialne elementy i czynniki wywrotowe.**

Dochodzenia wykazały, że awantury na ulicach Lwowa zostały wywołane przed kilku dniami planowo przez agitatorów, których celem było wyraźnie sprowokowanie tych zajść. W czasie znanych wypadków na mieście, a zwłaszcza na placu Akademickim, władze bezpieczeństwa aresztowały kilku agitatorów.

Prokurator Sądu okręgowego we Lwowie dr. Chirowski, zarządził bezpośrednio po zajściach, jak najenergiczniejsze dochodzenia, agitatorzy odstawieni zostali do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego i osadzeni w więzieniu.

W związku z zajściami we Lwowie, zwracają uwagę,. że dotychczas ani władze administracyjne, ani prokuratura **nie interwenjowały nigdy w sprawach strajkowych i nie używały żadnych środków prawnych.** Powołane czynniki rządowe czyniły zawsze wszystko, aby wszelkie zadrażnienia, dotyczące kwestji pracy i bezrobocia, były regulowane drogą bezpośrednich rozmów **i wzajemnego porozumienia.**

Przed zajściami na ulicach Lwowa, powołane władze odbyły rozmowę ze zgłaszającemi się delegacjami robotniczemi. Żadnych zadrażnień ,ani powodu do demonstracji nie było, a tem mniej do demonstracyj, mających charakter **wybitnie agresywny** w stosunku do służby bezpieczeństwa, jak też i w stosunku do obywateli miasta, którzy z rąk zaagitowanego tłumu ponieśli wielkie straty. Dlatego powołane czynniki do strzeżenia ładu i porządku w państwie **przystąpiły do jak najenergiczniejszych represyj w stosunku do zorganizowanych agitatorów.**

Aresztowani — na podstawie zeznań świadków — pozostają pod zarzutem atakowania władz bezpieczeństwa kamieniami, rozmyślnego bicia szyb a ponadto część wyżej wymienionych osób przytrzymana została na miejscu za agitację i podżeganie do rozruchu. Znamienne jest, że znaczna ilość w czasie awantur aresztowanych osób pochodzi z poza Lwowa i nie umie wykazać celu pobytu we Lwowie. Pewna ilość osób nie posiada miejsca zamieszkania, inni zaś figurują w rejestrach karnych, jako wielokrotnie już karani.

Wśród aresztowanych na miejscu zajścia **zatrzymano dwóch osobników z dwoma pistoletami ze śladami użycia broni palnej.**

* * *

Następnie w czasie pogrzebu śp. Kozaka, **tłum podniecony przez agitatorów, przeciwstawił się zarządzeniom komitetu pogrzebowego, złożonego z przedstawicieli różnych związków zawodowych, który zagwarantował władzom spokój i ustalił, że pogrzeb odbędzie się na cmentarz Łyczakowski, z okrzykami: „na cmentarz Janowski" ruszył w kierunku śródmieścia.**

Od tej chwili stało się jasne, że **ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują nad sytuacją.**

Na rogu ul. Żulińskiego **słaby oddział policji zagrodził drogę,** kierując tłum w odwrotnym kierunku. Do policji padły z tłumu kamienie i strzały rewolwerowe, które **zraniły kilku szeregowych policji państwowej.** Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumu, który bez przeszkód ruszył w kierunku placu Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując po drodze policję strzałami rewolwerowemi i kamieniami.

Równocześnie **od tłumu odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dookoła.** Policja po powtórnem ostrzeżeniu, zasypana strzałami, zmuszona była użyć broni palnej. Część tłumu, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej, zaatakowała koszary policyjne, mieszczące się przy tej ulicy, i w tem miejscu policja zmuszona była użyć także broni palnej. Równocześnie **cały szereg nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta rozpoczął na własną rękę bicie szyb i rabunek niektórych sklepów.** Na cmentarz Janowski doszło zaledwie około 1.500 osób, podczas gdy reszta tłumu rozeszła się po poszczególnych starciach z policją.

Część demonstrantów, powracając z pogrzebu, zebrała się około teatru miejskiego, gdzie zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je, zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została **zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej.**

Hasło walki
z bandytyzmem i zniszczeniem

Po tych zajściach nastąpił we Lwowie spokój i porządek. W ciągu nocy, na zarządzenie prezydjum miasta zostały uporządkowane ulice, a w szczególności ulica Gródecka i górna Leona Sapiehy. Wszelkie zapory zostały usunięte. Od wczesnego rana kursują po mieście na wszystkich linjach tramwaje. Personel robotniczy w Zarządzie tramwajowym pracował przez wieczór i noc **bardzo ofiarnie i dzięki tym wysiłkom komunikacja między peryferjami była utrzymana.**

W mieście panuje wszędzie ruch normalny.

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski wydał późnym wieczorem cały **szereg najbardziej stanowczych zarządzeń, zmierzających do utrzymania ładu i porządku w mieście.**

Pogłoski na temat jakichkolwiek przeszkód w normalnem funkcjonowaniu zakładów użyteczności publicznej, a zwłaszcza elektrowni, gazowni i w wodociągach itp. są rozszerzane tendencyjnie przez agitatorów komunistycznych i męty społeczne.

Wojewoda lwowski wydał jak najbardziej stanowcze zarządzenia **dla ochrony tych wszystkich objektów użyteczności publicznej, które funkcjonują i funkcjonować będą normalnie.**

Do **Lwowa skierowane zostały nowe silne w składzie oddziały policji pieszej i konnej, które objęły wzmocnioną służbę bezpieczeństwa i przystąpiły do akcji ochronnej.**

Silne patrole policyjne pełnią służbę patrolową i czuwają nad bezpieczeństwem miasta.

Władze rządowe i komunalne otrzymują olbrzymią ilość skarg ludności m. Lwowa, a zwłaszcza tych części miasta, w których rozgrywały się znane wypadki — **na bandytyzm i wykroczenia elementów wywrotowych, które kierowane przez agitatorów, nietylko dopuszczały się napadów na spokojną ludność, rabowały sklepy, ale nawet przeszkadzały wszelkiej akcji sanitarnej, uniemożliwiając rannym uzyskanie pomocy lekarskiej ze strony Pogotowia ratunkowego, Czerwonego Krzyża i ofiarnych lekarzy prywatnych. Agitatorzy kierowali rozmyślnie tłum na apteki, będące w czasie zajść jedynymi punktami opatrunkowymi, zmuszając apteki do zawieszenia czynności.**

Jak widać elementy wywrotowe postawiły sobie za cel stosowanie **największego teroru.**

Na miejscu zajść grasowali przestępcy kryminalni, którzy dla ułatwienia sobie zbrodniczej roboty **występowali w wielu wypadkach osmarowani sadzą.**

W związku z sytuacją i nastrojami, należy zwrócić uwagę, że **związki społeczne przystąpiły do akcji zorganizowanej dla najenergiczniejszego współdziałania z władzami, a w szczególności do walki z fantastycznemi pogłoskami, rozsiewanemi celowo dla dezorjentowania miasta.**

Wszystkie organizacje społeczne wezwały swych członków do zorganizowanej akcji w przekonaniu, że jednolita postawa obywateli m. Lwowa zapewni miastu spokój i przeciwdziałać będzie wszelkim usiłowaniom wywrotowym.

Wszystkie władze państwowe i komunalne pracują normalnie, a wydane zarządzenia władz kierowniczych, gwarantują dalszą normalną pracę.

Do mieszkańców Lwowa!

Tragiczne wypadki, jakie w ostatnich dniach miały miejsce na terenie naszego miasta, przejęły do głębi wszystkich obywateli naszego grodu.

Pogrążone w ciężkiej nędzy masy bezrobotnych mimo wielokrotnych ostrzeżeń dały się niestety sprowokować przez zorganizowanych agitatorów, działających za obce pieniądze w imię obcych interesów. Udział i cele wywrotowe tych czynników skierowane przeciwko najwyższemu dobru Państwa, zostały ponad wszelką wątpliwość stwierdzone.

Znowu ulice naszego bohaterskiego grodu zbroczyły się krwią robotnika polskiego, niestety, tym razem nie dla dobra naszej Ojczyzny, ale w interesie wrogich jej żywiołów.

Obywatele!

Niema nikogo w naszem mieście, ktoby nie odczuwał najgłębiej niedoli i cierpienia świata pracy borykającego się ze skutkami kryzysu ogólnego światowego. Niemniej jednak wszyscy jesteśmy świadomi, że droga do przezwyciężenia panujących trudności nie prowadzi przez gwałt i teror, stosowany na innych współobywatelach i ich mieniu. Bezwzględnym nakazem chwili jest skupienie wysiłków wszystkich obywateli celem zorganizowania w zwarte szeregi społeczeństwa polskiego, które tylko w ten sposób zwalczy zwycięsko niedomagania naszego ustroju i życia gospodarczego.

Obywatele!

Pomni na wspaniałe rycerskie tradycje naszego grodu w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za przyszłość naszego kresowego miasta, musimy zachować spokój i zimną krew, gdyż tylko spokój stwarza warunki ulżenia doli bezrobotnych.

Prezydent miasta
p. o. wiceprez. dr. St. Ostrowski.

Obywatele!

Niezorganizowane żywioły, kierowane wprawną ręką podżegaczy, doprowadziły do pożałowania godnych ekscesów. Obrońcy Lwowa, świadomi potrzeb ludzi i głodu pracy, uważają, że środki na zwalczanie bezrobocia winne i muszą się znaleźć. lecz stwierdzają, że wywoływane zajść nie jest odpowiednim środkiem do załatwienia sprawy bezrobocia.

Obrońcy Lwowa wzywają Was, Obywatele, do zachowania spokoju i nie ulegania wpływom płatnych agitatorów komunistycznych.

Nie cofniemy się przed żadną akcją niezbędną do zachowania ładu i spokoju w polskim Lwowie.

Wobec zajść w ostatnich godzinach, wzywamy całe patrjotyczne społeczeństwo do konsolidacji pod sztandarem państwowym.

Związek Obrońców Lwowa

Miljon złotych
na pomnik ku czci Marszałka Piłsudskiego



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki przyjął delegację Prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, która wręczyła Panu Prezydentowi jeden miljon złotych na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na obok zamieszczonem zdjęciu fotograficznem b. minister Strasburger wręcza czek Panu Prezydentowi. W głębi delegacja Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

Przed wielkim Kongresem Kobiet
zorganizowanych do pracy społecznej

W zorganizowanym do pracy państwowo-społecznej świecie kobiecym, który stanowi w Polsce już dziś ponad dwustutysięczną armję, zanosi się na doniosłe zdarzenia. Inicjatywę w tej mierze dał przedewszystkiem Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który odgrywa coraz aktywniejszą rolę w koordynowaniu tych wysiłków. Nader znamienne z tego względu były obrady i projekty, wysunięte przy okazji odbytego ub. miesiąca w Warszawie Centralnego Kursu wychowania polityczno-obywatelskiego kobiet, na który przybyło ponad 50 delegatek Z. P. O. K. z całej Polski.

Zrzeszenie i Oddział lwowski reprezentowały pp.: Beatrycze Żukotyńska, Marja Żygulska i Zofja Tyszkowa ze Lwowa oraz dr. Stanisława Jakubowska z Drohobycza.

Kurs jako taki miał także doniosłe zadania do spełnienia. W szeregu bardzo starannie opracowanych referatów omówiono najważniejsze zagadnienia polityczne i społeczne, jakoteż metody pracy w zakresie akcji kulturalno-społecznej, świetlicowej, bibljotecznej, kolonijnej, przysposobienia kobiet do obrony kraju i t. p.

Donioślejsze jednak jeszcze znaczenie miał zjazd dzięki odbytej w przededniu otwarcia Kursu jednodniowej konferencji przewodniczących referatu wychowania politycznego i obywatelskiego w zrzeszeniach wojewódzkich, na której omówiono podstawy ideologiczne i oparty na nich projekt nowej deklaracji Z. P. O. K.

Drugim nader ważnym momentem była przedstawiona na zjeździe sprawa zwołania **Wielkiego Kongresu polityczno-obywatelskiej pracy kobiet.**

Z inicjatywą tego kongresu wystąpił Z. P. O. K., wciągając do ścisłego współdziałania 17 najwybitniejszych zrzeszeń kobiecych w całej Polsce. W pierwszej linji wszystkie stowarzyszenia, wchodzące w skład Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem i t. p.

Celem zjazdu będzie zapoznanie ogółu społeczeństwa, tak w rzucie historycznym jak i współczesnym, z dorobkiem i metodami pracy kobiet polskich we wszystkich dziedzinach życia, jakoteż porozumienie się co do wytycznych na przyszłość.

W skład Komitetu organizacyjnego Kongresu, który ma się odbyć z końcem roku 1936 lub z początkiem roku 1937, wchodzą przedstawicielki wszystkich Związków, które przystąpiły do współudziału, z P. Marszałkową Aleksandrą Piłsudską, jako przewodniczącą.

W dyskusjach nad referatami, wygłoszonemi na Kursie, oraz nad przygotowaniem Kongresu, brały wydatny udział delegatki Zrzeszenia i Oddziału lwowskiego. Nie pomijając żadnej dziedziny pracy, delegatki lwowskie położyły jednak szczególniejszy nacisk na kwestje gospodarcze, jako posiadające pierwszorzędne znaczenie w naszej obecnej rzeczywistości, domagając się, aby Związek jaknajwydatniej zajął się temi sprawami zarówno teoretycznie jak i praktycznie. Niemniej podkreślały konieczność szczególniejszego uwzględnienia w przygotowywanych na ogólny Kongres kobiecy referatach, zagadnień gospodarczych.

—::—

Krytyczne uwagi pułkownika Dżugaya
o kółkach rolniczych i program dla gospodarstw przodowniczych

Podpułkownik dyplomowany p. Dżugay zamieszcza w „Polsce Zbrojnej" następujące uwagi:

Podstawą organizacyjną mniejszej własności są t. zw. **kółka rolnicze**, zrzeszone w ramach okręgowych towarzystw, organizacyj i kółek rolniczych. Obok funduszów składkowych członków tych organizacyj utrzymywane są one częściowo z pomocy samorządu terytorjalnego. W niektórych powiatach dotacje z tego ostatniego źródła wynoszą do 60.000 zł. rocznie. Utrzymuje się często po **kilku instruktorów powiatowych**, którzy nie zawsze mogą, nawet przy najlepszej woli i kwalifikacjach, zastąpić pracę czynnika czysto społecznego, działającego samorzutnie. Pomijam dość częste niestety fakty, że instruktorzy rolni zajmują się sprawami — **bardzo tylko luźno związanemi z pojęciem konkretnej pracy techniczno - gospodarczej.** Czy więc (nie chcę uogólniać) nie należałoby raczej tworzyć po wsiach i gminach tak określonych pod względem celów ogniw organizacyjnych, jak **zespoły gospodarstw przodowniczych**, koła hodowli konia, bydła (np. w typie opisanym w Siedleckiem przez inspektora Kwasieborskiego w jednym z numerów Gazety Rolniczej), kół hodowców trzody chlewnej, owiec, drobiu itp.? Poza tem istnieje przecież **olbrzymia, a prawie nie ruszona dziedzina organizacji przetwórstwa i zbytu (spółdzielnie wszelkiego typu).**

Wydaje mi się, że wykładanie pieniędzy podatkowych na takie cele **przyczyniałoby się bezpośrednio do powiększenia wpływów gotówkowych rolników i do polepszenia ich bytu. Odżywiając się lepiej, dawać będą wojsku lepszego rekruta.** W ten sposób obudzi się również wśród rolników **przedsiębiorczość i chęć udoskonalania swoich gospodarstw.**

Obecny kierunek pracy społecznej kółek rolniczych, które są czasami rodzajem klubów odczytowo-dyskusyjnych — nie jest odpowiedni wobec tak skomplikowanych zadań gospodarczo-organizacyjnych wsi. **Instruktorzy nie mają możności zdobycia wszechstronnej specjalizacji.** Najlepiej opracowany referat nie może przynieść słuchaczom namacalnych korzyści, o ile nie otrzymują oni konkretnych wskazówek, jak należy postępować w życiu codziennem, aby praca dawała lepsze wyniki — jak to jest np. w organizacji gospodarstw przodowniczych, które — zdaniem mojem — przyczyniają się do należytego uruchomiania dynamiki gospodarczej wsi.

Należałoby położyć nacisk na specjalizację aparatu instruktorskiego w poszczególnych dziedzinach. Dzięki niej rosłyby kadry wybitnych fachowców, których wiedzę możnaby uzupełniać **przez wysyłanie na krótkie studja do podobnych organizacyj zagranicznych.** Na corocznych wynikach pracy zorganizowanych kół produkcyjno - przetwórczo - handlowych byłaby możność kwalifikacji poszczególnych pracowników i **doszłoby się w przeciągu paru lat do stworzenia kadr wytrawnych fachowców, zdolnych do roli kierowniczej w poczynaniach organizującego się rolnictwa.**

J. Dżugay, ppłk. dypl.

Wycieczka
ziem południowo - wschodnich do Wilna

W związku z uroczystościami przeniesienia serca Marszałka Piłsudskiego z Katedry wileńskiej na cmentarz na Rossie, Ziemie południowo-wschodnie urządzają zbiorową pielgrzymkę do Wilna na dzień 12 maja br.

Niezależnie od zbiorowej pielgrzymki do Wilna, wyjeżdża ze wszystkich powiatów województw południowo - wschodnich delegacja matek, po dwie matki z każdego powiatu.

Organizacja tej pielgrzymki znajduje się w pełnym toku, ze Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa odejdą do Wilna specjalne pociągi. „Rodzina Wojskowa" w Wilnie zajmuje się dostarczeniem kwater dla wschodnio-małopolskich delegacyj matek.

Błogosławieństwo
ks. Nuncjusza papieskiego dla strzelców

W Warszawie odbyło się w Bazylice Matki Boskiej Częstochowskiej uroczyste nabożeństwo, po którem J. E. ks. kard. Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce, udzielił błogosławieństwa Związkowi Strzeleckiemu.

—o—

Odznaki pułków podhalańskich
dla generała K. Sosnkowskiego



W gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia odznak wszystkich pułków 22 dywizji podhalańskiej generałowi Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia (w środku) generała Sosnkowskiego w pelerynie i kapeluszu pułków podhalańskich, na prawo dowódcę 22 dywizji piechoty górskiej, generała Borutę-Spiechowicza.

Kurs obróbki materjałów kamiennych w Trembowli

Staraniem Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Tarnopolu odbył się w Trembowli kurs obróbki materjałów kamiennych. Kurs zgromadził 35 uczestników i obejmował: naukę praktyczną obróbki kostki, półkostki, krawężników i płyt chodnikowych, sposoby wydobywania kamienia, ratownictwo w nagłych wypadkach, teorję własności technicznych kamienia oraz krótki zarys geologji. Kierownikiem kursu był inż. Henryk Łęczycki, kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Trembowli, wykładowcami poza nim inż. górnik Schäffer z Czortkowa oraz kierownik kamieniołomów miejskich w Trembowli p. E. Blumenkranz.

Po kursie odbył się egzamin i rozdano świadectwa. Przy egzaminie obecni byli: naczelnik Wydziału komunikacyjno-budowlanego w Urzędzie Wojewódzkim inż. Władysław Burgielski, dyrektor Funduszu Pracy p. Krzyżak, insp. Hirschberg i prezes Izby rzemieślniczej w Tarnopolu p. Benedykt Niemiec.

—o—

Rezurekcje we Lwowie

W wielką sobotę odbyły się we Lwowie uroczyste nabożeństwa rezurekcyjne. W katedrze rzymsko-katol. nabożeństwo odprawił i wziął udział w procesji J. E. Ks. Arcybiskup dr. Tardowski w otoczeniu ks. Biskupa Baziaka, członków Kapituły i licznego duchowieństwa. Na rezurekcji był obecny w imieniu p. Wojewody lwowskiego naczelnik Wydziału ogólnego p. Mikołaj Kwaśniewski z gronem urzędników Województwa.

W katedrze grecko-katolickiej nabożeństwo rezurekcyjne odbyło się w obecności J. E. Ks. Metropolity Szeptyckiego i grona członków Kapituły. Na rezurekcji był obecny naczelnik Wydziału społeczno-politycznego p. Kazim. Sambor z kierownikiem Oddziału narodowościowego p. Andrzejem Tylko.

Szanujmy las i przyrodę

Pogadanki i odczyty, pouczenia i wskazówki o znaczeniu zalesienia dla obrony kraju

Wyłoniony z zespołu wszystkich leśnych oraz pokrewnych organizacyj, lwowski komitet „Dnia Lasu" rozwinął podobnie, jak w latach minionych i w bieżącym roku żywą działalność, dążąc do jak najszerszej propagandy kultu i zrozumienia dla lasu, jako dobra narodowego.

Pierwszym etapem akcji „Dnia Lasu", było zasadzenie 6 ha nieużytku i wydmy piaszczystej na Błoniach janowskich we Lwowie, przeprowadzone z ramienia zarządu lasów miejskich. Wykorzystując tę nader dla miasta **pożyteczną czynność leśnika**, komitet zaprosiwszy na miejsce sadzenia wszystkie szkoły miasta, udzielał codziennie młodzieży szkolnej w czasie od 24 marca do 4 kwietnia, **fachowych pouczeń i wskazówek i zachęcał do umiłowania i szanowania lasu i przyrody.**

Główną propagandę zamierza komitet lwowski rozwinąć dnia 25 i 26 kwietnia br. Dnia 25 bm. projektowane są **pogadanki i odczyty w szkołach i koszarach o znaczeniu lasu dla państwa i jego obrony**, popołudniu zaś tegoż dnia odbędą się wycieczki do pobliskich lasów dla młodzieży szkolnej. Prof. Kulczyński zaproszony został o wygłoszenie aktualnego odczytu.

Dnia 26 kwietnia br. odbędzie się uroczysta msza polowa na Błoniach janowskich, poczem nastąpią okolicznościowe przemówienia, oraz pokaz świeżo wprowadzonych odnowień i wiązanie wydm piaszczystych.

Jako ostatni etap, propagandy „Dnia Lasu" **projektowana jest w połowie maja br. gremjalna wycieczka młodzieży szkolnej i szerszej publiczności do przepięknego zabytku przyrody, jakim są skały Bubniszcze, położone na terenie nadleśnictwa państwowego Polanica.**

Wreszcie rozwinął komitet szeroką akcję również i na prowincję, dokładając starań usilnych, by akcja „Dnia Lasu" dotarła do najdalszych nawet wsi i miasteczek.

Straż ogniowa w województwie tarnopolskiem



Pod przewodnictwem P. Wojewody Dziewałtowskiego Gintowta odbyło się w Tarnopolu posiedzenie Rady Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych. Posiedzenie poprzedzone było dwudniową odprawą powiatowych instruktorów pożarnictwa pod przewodnictwem prezesa Zarządu radcy Wiesława Stalony-Dobrzańskiego (×) i inspektora Wojewódzkiego Straży Pożarnych, Władysława Urbańskiego (××).

Święto pułkowe 54 p. p.

Dowódca i Korpus oficerski 54 p. p. zawiadamiają, że Święto pułkowe przypadające na 11 kwietnia 1936 obchodzone będzie w dniu 5 maja 1936 r.

Wspomnienia Stanisławowa

z bohaterskich walk ułanów krechowieckich

w obronie polskiego miasta - pod dowództwem pułk. Mościckiego

Korespondent „Wschodu" donosi ze Stanisławowa: Stanisławów związany po wieczne czasy trwale z okresem walk o Niepodległość Polski, obchodzić będzie wkrótce uroczystość zawieszenia wielkiego portretu pułkownika Bolesława Mościckiego w sali Rady Miejskiej. Portret ten nabyty został z inicjatywy prezydenta miasta, posła dr. Strońskiego.

Pułkownik Mościcki na czele ułanów Krechowieckich odegrał historyczną rolę w walce o Stanisławów. Z pułkiem ułanów Krechowieckich łączą Stanisławów bardzo silne węzły miłości. Dzięki bowiem ułanom Krechowieckim, pod wodzą śp. pułk. Bolesława Mościckiego, w pamiętnych dniach 22 i 23 lipca 1917 roku Stanisławów został obroniony przed rozbestwionem żołdactwem rosyjskiem, które znajdując się w odwrocie, rabowało i paliło nasze miasto. I w tych dniach grozy, mordu i pożogi, z pomocą ludności Stanisławowa przyszli polscy ułani. Dnia 24 lipca 1917 roku po niespodziewanem przerwaniu przez wojska niemieckie odcinka 11 dywizji piechoty rosyjskiej ułani Krechowieccy, prócz obrony Stanisławowa, musieli stoczyć bój z wojskiem niemieckiem pod Krechowcami.

W krwawych zmaganiach na krechowieckich polach, ułani polscy wykonali sześciokrotny atak na oddziały niemieckie, chlubnie wywiązując się z powierzonego im zadania. W bohaterskim zrywie ułanów polskich ożyły świetlane tradycje polskiej konnicy z pod Samo-Sierry. Ułani Krechowieccy uratowali Stanisławów od kompletnej zagłady. To też ludność została związana z nimi węzłami krwi, przelanej w naszej obronie i węzłami bezgranicznej wdzięczności. Uczucia te przejawić się miały w pożegnaniu przez Stanisławów płk. Mościckiego i ułanów polskich, których obowiązek wołał do nowych czynów. Niestety, nie danem nam było pożegnać płk. Mościckiego osobiście, jedynie przez Jego adjutanta por. Dziewickiego, który na ręce burmistrza wręczył list od płk. Mościckiego.

W liście tym płk. Mościcki wyraził cześć, miłość i przywiązanie synowskie ziemi ojczystej, nowopowstającemu zaś Rządowi Polskiemu i Marsz. Piłsudskiemu złożył hołd, a powstającej armji polskiej cześć. Miasto Stanisławów ofiarowało płk. Mościckiemu skromny upominek w postaci srebrnej papierośnicy i to, co miało najdroższego — serca swych mieszkańców.

Dnia 18. lutego 1918 r. płk. Bolesław Mościcki poległ śmiercią walecznych od kul bolszewickich pod leśniczówką Dub na ziemi mińskiej, kiedy w przebraniu chłopskiem przekradał się do Warszawy, celem porozumienia się z Radą Regencyjną co do dalszych losów korpusu. Bohaterski pułk ułanów otrzymał nazwę od pamiętnej szarży krechowieckiej i swego 1-go dowódcy.

Stanisławów uczci pułk. Mościckiego specjalną uroczystością.

—::—

Beatyfikacja Królowej Jadwigi

Nabożeństwa i akademje w całej Polsce

Z końcem zeszłego miesiąca odbyły się w całym kraju uroczystości ku czci Królowej Jadwigi. Były one punktem kulminacyjnym zorganizowanych w roku bieżącym manifestacyj, mających na celu przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego Wielkiej Królowej Polskiej. W całem państwie odbyły się nabożeństwa w celu uproszenia rychłej beatyfikacji Sługi Bożej Jadwigi, tematem odczytów i akademij było życie i praca świątobliwej Królowej. Na jesieni planowane są uroczystości u grobu Królowej Jadwigi w Krakowie, dokąd podążą pielgrzymki z całej Polski i Węgier, oraz Stanów Zjednoczonych. Materjały do procesu beatyfikacyjnego zbiera ks. Metropolita Sapieha, jako ordynarjusz djecezji, w której Królowa żyła i umarła. Dopomaga mu w tem ks. kanonik Van Roy, delegowany przez Watykan w charakterze postulatora.



Wydział Powiatowy w Rohatynie.
Nr. S-2/9/36.
Rohatyn, dnia 9. kwietnia 1936 r.

KONKURS

na posadę kontraktowego lekarza okręgowego w Lipicy dolnej, z płacą miesięczną 130 zł., ryczałtem kancelaryjnym i na objazdy służbowe w kwocie 33 zł. miesięcznie.

Kandydaci, ubiegający się o powyższą posadę winni przedłożyć:

1) dowód obywatelstwa polskiego,
2) dyplom lekarski i zaświadczenie rejestracyjne z upoważnieniem do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
3) dowód odbycia najmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim,
4) zaświadczenie odbycia kursu z zakresu ratownictwa przeciwgazowego,
5) świadectwo zdrowia,
6) curriculum vitae.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rohatynie w terminie do dnia 15 maja 1936 r.

Przewodniczący Wydziału powiatowego
(—) **Dr. Janecki**
starosta pow.

Zarządzenia Ministra Skarbu w sprawie sprzedaży odpadków

Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że niektóre urzędy i przedsiębiorstwa państwowe sprzedają materjały zbędne i odpadki z wolnej ręki, na specjalnie dogodnych warunkach — nie L. O. P. P., lecz upoważnionym przez L. O. P. P. osobom prywatnym, które ograniczają się do wypłaty Lidze stosunkowo tylko nieznacznego procentu, a pozbywają następnie wspomniane przedmioty ze znacznym zyskiem. P. Minister skarbu stwierdza, że taka praktyka powoduje znaczne straty dla Skarbu Państwa, bo obniża powagę odnośnych urzędów i przedsiębiorstw, a L. O. P. P. otrzymuje zaledwie drobną część zysków i ponosi stratę. P. Minister skarbu Kwiatkowski stwierdza dalej, że dotychczasowy system sprzedaży materjałów zbędnych i odpadków jest niedopuszczalny i należy wszelkie odnośne umowy rozwiązać, tem bardziej, że L. O. P. P. jest instytucją subwencjonowaną.

Wojewoda stanisławowski P. Starzyński
wśród organizacyj młodzieżowych

P. Wojewoda stanisławowski Starzyński w czasie swego pobytu na terenie powiatu horodeńskiego dokonał lustracyj organizacyj młodzieżowych we wsi Żywaczów, gdzie gorąco był witany przez młodzież obu narodowości, zrzeszoną w Kołach Młodzieży Wiejskiej oraz przez delegacje Zw. Strzeleckiego, Silskoho Hospodara, Ochotniczej Straży Pożarnej i miejscową ludność.

Podczas pobytu P. Wojewody Starzyńskiego w Żywaczowie wręczono P. Wojewodzie na pamiątkę pięknie wyszywane album w regjonalnym motywie. P. Wojewoda Starzyński udał się następnie do wsi Łuka, gdzie wziął udział w zakończeniu kursu Gospodyń Wiejskich, zorganizowanego staraniem Wydziału powiatowego.

—o—

Znakomita inicjatywa
Sądownictwo i sfery gospodarcze
zorganizowały cykl odczytów i prelekcyj

Z inicjatywy prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Zbrowskiego, sąd i naczelne organizacje gospodarcze na terenie województw południowo-wschodnich: Izba przemysłowo-handlowa i Izba rolnicza — przystąpią do wymiany poglądów na temat strony prawnej aktualnych zagadnień gospodarczych, a w szczególności na temat ingerencji sądownictwa w tych sprawach, z uwzględnieniem wybijających się na czoło spraw przemysłowych, handlowych, rolniczych, upadłościowych i t. d. Inicjatorom chodzi głównie o wymianę poglądów na temat stosowania prawa przy regulowaniu problemów gospodarczych wszędzie tam, gdzie ingerencja sądu odgrywa dominującą rolę na sprawy gospodarcze. Prezes Sądu Apelacyjnego p. Zbrowski, podejmując powyższą inicjatywę, zamierza spowodować, aby zarówno wymiar sprawiedliwości, dotyczący spraw gospodarczych, jak i naczelne zagadnienia gospodarcze kraju, przy pomocy wymiany zdań i opinji, wynikających z praktycznego ujęcia — uzyskały korzyści praktyczne, zmierzające do życiowego regulowania tych spraw.

W dniach najbliższych rozpocznie się cykl odczytów i prelekcyj, w których zabiorą głos najwybitniejsi przedstawiciele prawa, sądownictwa i świata gospodarczego.

Kolejność i terminarz odczytów jest następujący: dnia 21 kwietnia b. r. docent Uniwersytetu lwowskiego dr. Mieczysław Honzatko: „Prawo na tle obecnych stosunków gospodarczych", dnia 28 kwietnia b. r. sędzia Sądu Okręgowego dr. St. Lisowski: „Obowiązki kupca rejestrowego wobec sądu rejestrowego", dnia 5 maja b. r. wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej dr. Michał Jasiński: „Zasady obecnej wymiany towarowej z zagranicą", dnia 12 maja br. sędzia Sądu okręgowego Jan Wasyłyk: „Postępowanie upadłościowe i układowe oraz jego skutki majątkowe", dnia 19 maja b. r. mgr. Józef Baczyński z lwowskiej Izby rolniczej: „Zagadnienia oddłużeniowe rolnictwa".

Odczyty będą się odbywać w sali plenarnych posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie o godz. 19.

Powyższa inicjatywa znalazła wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych i w kołach sądowych, zwłaszcza wśród młodszych przedstawicieli sądownictwa. Na odczytach i prelekcjach będą obecni sędziowie, asesorowie i aplikanci.

Ważne sprawy rzemieślnicze
w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyło się plenarne zebranie radców Izby rzemieślniczej w obecności przedstawiciela P. Ministra przemysłu i handlu radcy Henisza, kierownika Oddziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego. Po załatwieniu spraw budżetowych załatwiono program działalności na rok 1936 i powołano do życia komitet lokalny dla propagandy ogólnopolskich Targów Rzemiosła w Poznaniu.

Staraniem Izby rzemieślniczej w Stanisławowie odbyło się drugie zebranie dyskusyjne przedstawicieli rzemiosła stanisławowskiego z udziałem delegata Urzędu skarbowego p. Bożemskiego, który udzielał wyjaśnień w sprawach podatkowych. Zainteresowani rzemieślnicy wyrazili życzenie, aby utrzymać na stałe kontakt informacyjny z władzami skarbowemi.

Dłuższą dyskusję na zebraniu radców Izby wywołała kwestja szkolnictwa dokształcającego zawodowego z uwagi na fachowe wykształcenie młodzieży rzemieślniczej.

Pomoc świąteczna
Wojewody Beliny-Prażmowskiego dla bezrobotnych
Najbiedniejszym bezrobotnym rozdano 750 paczek żywnościowych

Ag. Wschód donosi: Wojewoda lwowski p. Belina Prażmowski postanowił przyjść z pomocą bezrobotnym bez różnicy wyznania i narodowości w okresie Świąt Wielkanocnych. Na polecenie p. Wojewody z kredytów Funduszu Pracy przygotowano dla najbiedniejszych bezrobotnych 750 paczek żywnościowych. Każda paczka zawierała: 5 kg. najlepszej pszennej mąki, 2 kg. słoniny, 1 kg. kiełbasy, 1 kg. cukru, pół kg. mydła i 1 kg. mieszanki kawowo-cukrowej. Paczki te przygotowali urzędnicy Województwa z Wydziału Pracy.

Miejskie Urzędy Dzielnicowe wygotowały spisy najbiedniejszych bezrobotnych na rejonach, którzy zebrali się gremjalnie w sali Izby rękodzielniczej, gdzie też nastąpiło rozdawnictwo paczek. Przy rozdziale obecni byli: wojewodzina Anastazja Belina Prażmowska, wicewojewodzina Sochańska, naczelnikowa Samborowa, nacz. dr. Szkodziński, dyrektor Funduszu Pracy Gajewski, naczelnik wydziału Magistratu Michalewicz i inni.

Po poświęceniu tych paczek żywnościowych przez ks. proboszcza parafji św. Marji Śnieżnej, rozdziału paczek dokonali urzędnicy z Wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego z panią referendarką Zofją Ćwiklińską na czele.

Dary świąteczne ubogiej dziatwie
złożyła Ochotnicza Straż Pożarna w Tyśmienicy

Ochotnicza Straż Pożarna w Tyśmienicy tradycyjnym zwyczajem urządziła po rezurekcji „Święcone" miejscowym ubogim dzieciom. Ofiary na ten cel złożyli tak członkowie tej straży, jak i miejscowi obywatele. W ustrojonej przez druchny żeńskiego oddziału świetlicy, hojnie ułożone dary poświęcił kapelan tejże straży ks. Chrapko. Po przemówieniu prezesa burmistrza p. Schreibera i naczelnika p. Chirowskiego, rozdano dziatwie dary. Obdarowanych zostało 52 dzieci. Akcję tę przeprowadziła Straż pod egidą i w ramach istniejącej przy Straży Sekcji Charytatywnej pod nazwą „Serce Wodza". Sekcja ta jest symbolicznym Pomnikiem Czynu Pamięci dla Wodza Narodu. Zaznacza się również, że druhowie i druchny Straży podczas ostatnich dni Wielkiego tygodnia pełnili służbę honorową. Pragnąc bowiem wyrazić swe wzniosłe uczucia, jakie straże posiadają dla „Siewcy Miłości Bliź niego", pełnili wszyscy członkowie służbę przy Grobie Chrystusa. Gdy jedni pełnili tę służbę, drudzy zbierali dary dla bliźnich — ubogich. Podczas rezurekcji cały korpus strażacki brał udział w procesji. Przed rozejściem się do domów składali sobie druhowie życzenia.

B. premjer prof. Bartel
złożył godność wiceprezesa
Fundacji Kórnickiej

Ag. Wschód donosi: B. Premjer profesor Bartel, który swego czasu przyjął godność członka Zarządu Fundacji Kórnickiej, zgłosił rezygnację ze stanowiska wiceprezesa Rady Fundacyjnej i członka Zarządu Fundacji Kórnickiej. Profesor Bartel obie powyższe godności sprawował jako delegat Akademji Umiejętności w Krakowie.



W czasie Świąt Wielkanocnych bardzo wiele osób wyjechało na wycieczki w Karpaty. Wycieczkowcy w Czarnohorze spotykali liczne piękne partje widoków. Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne przedstawia jeden z takich uroczych widoków, którym rozkoszowali się nasi turyści.

B. Wojewoda Stefan Świderski
dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Wojewoda nowogródzki p. Stefan Świderski otrzymał nominację na dyrektora Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie i objął urzędowanie. — Dotychczasowy kierownik Ubezpieczalni wicedyr. inż. Waligórski przechodzi na stanowisko dyrektora jednej z większych Ubezpieczalni b. Kongresówki.

Budowa Domu Ludowego
w Synowódzku Wyżnem

W Synowódzku Wyżnem odbyło się posiedzenie delegatów Związku Strzeleckiego, oddziału męskiego i żeńskiego, Związku Rezerwistów, T. S. L., Spółdzielni miejscowej oraz Związku Związków Zawodowych, celem budowy Domu Ludowego, dla wszystkich tych organizacyj. W posiedzeniu wzięli udział: wicestarosta pow. Bieńkowski, prezes Zarządu Powiatu Z. S. mgr. Pachorek oraz prezes powiatu Z. R. dr. Lassota. Po trzygodzinnej konferencji uzgodniono wszystkie punkty i zgodnie uchwalono przystąpienie do budowy Domu Ludowego, mieszczącego wszystkie organizacje.

Przygotowania lotnictwa do przyszłej wojny
Samoloty bez pilotów kierowane falami radja

Lotnicze pisma angielskie podają bardzo ciekawy przebieg prób z samolotami pozbawionemi pilota, sterowanemi jedynie przy pomocy fal radjowych. Płatowców tych użyto do ćwiczeń artylerji przeciwlotniczej wielkiego krążownika, broniącego się przed atakiem samolotów bez pilota, przy pomocy ostrych naboi. Próby wykazały równocześnie możność sprawnego sterowania samolotami przy pomocy radja i skuteczność ataku lotniczego nawet na wielki krążownik, najeżony armatami i karabinami maszynowemi.

Do prób zainstalowano radjowe stery w dwu awjonetkach typu „Tiger-Moth" z motorem o sile 130 KM. Szybkość awionetek około 200 klm. na godzinę, pułap 3.050 metrów, zasięg od miejsca zainstalowania kierowniczego aparatu radjowego tylko 16 klm. Awionetki zostały wyrzucone z okrętu-matki przy pomocy katapult.

Jedna z tych awionetek zaraz po starcie spadła do wody skutkiem wady urządzenia sterowniczego, druga jednak równo popłynęła nad wielki krążownik, płynący w odległości 12 klm. Lotem awionetki sterował oficer, znajdujący się w wieży obserwacyjnej okrętu-matki.

Na wysokości 300 do 400 metrów awionetka zbliżyła się do atakowanego krążownika. Rozpoczął się piekielny ogień artylerji przeciwlotniczej, następnie karabinów maszynowych, ustawionych na pokładzie. Awionetka trafiona pociskami spadła w wodę o kilkaset metrów zaledwie od celu.

Próba pozornie niezbyt udana, w rzeczywistości oznaczała wielki sukces samolotu bez pilota. Okazało się dowodnie, że „idealna" jako cel awionetka, płynąca jak na samolot bardzo wolno i nisko, w dzień pogodny, zdołała dotrzeć bardzo blisko do krążownika. Ilość zużytej amunicji i zużycia luf armatnich przy zestrzeleniu awionetki znacznie przewyższyły koszt atakującego samolotu.

Gdyby zamiast awionetki o szybkości 200 klm. na godzinę użyto nowoczesnego samolotu o szybkości 400 klm. na godzinę, a nawet znaczniejszej, gdyby przytem rzucono na krążownik równocześnie kilka takich samolotów dla rozproszenia ognia na kilka celów — niewątpliwie znaczny procent atakujących samolotów w pełni spełniłby swe zadanie.

W razie wojny prawdziwej, samoloty kierowane przez radjo niosłyby ze sobą potężny ładunek materjałów wybuchowych, byłyby to w całem tego słowa znaczeniu torpedy powietrzne, mogące krążownik unieruchomić lub nawet zatopić. Samoloty kierowane radjem mogą zastąpić słynne „torpedy śmierci", wybudowane przez Włochów i Japończyków, w których siedzi pilot zdecydowany na pewną śmierć i wraz ze swą powietrzną torpedą stara się przedrzeć przez ogień zaporowy armat, by uderzyć w kadłub okrętu

Próby z samolotami sterowanemi przez radjo wykazały jeszcze, że w razie wojny normalne samoloty szybkie, niosące bomby lotnicze o wadze idącej w tysiące kilogramów, mają szanse przedarcia się nad krążownik, walczący z okrętami nieprzyjaciela, zrzucenia bomb i odlecenia cało. Wtedy bowiem krążownik okryty jest obłokiem dymu utrudniającym trafienie samolotu w większym stopniu niż samolotowi trafienie bombą okrętu, pozatem krążownik się kołysze od salw wielkich armat z wież pancernych, co jeszcze bardziej zmniejsza celność ognia artylerji przeciwlotniczej, uwaga zaś załogi zwrócona jest przedewszystkiem na walkę z nieprzyjacielskiemi okrętami. W bitwie między pancernemi kolosami morskiemi decydującą rolę może oddać śmiały atak lotniczy samolotów bombowych oraz użycie torped powietrznych, sterowanych falami radja.

Zjazd osadników
w Horodence

W sali Czytelni Mieszczańskiej w Horodence odbył się pod przewodnictwem prezesa sekcji osadniczej przy O. T. R. rejenta p. Stanisława Zielonki, zjazd osadników powiatu horodeńskiego, reprezentowanych przez 40 delegatów.

Delegaci na wstępie wysłuchali referatu p. Zielonki **o sytuacji gospodarczej w Państwie i wysiłkach Rządu Rzeczypospolitej w kierunku utrzymania równowagi budżetowej i poprawy sytuacji w rolnictwie.** Następnie prezes p. Zielonka zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcji osadniczej.

Po p. Zielonce zabrał głos prezes O. T. R. p. Ludwik Theodorowicz, który w swem przemówieniu podnosił przeważnie momenty natury organizacyjnej.

Zjazd dokonał wyboru zarządu sekcji, do którego przez aklamację zostali wybrani p. p. rejent Stanisław Zielonka, jako przewodniczący, Charowski z Kipiaczki, jako wiceprzewodniczący, oraz Dick i Wysocki z Horodenki, jako członkowie. Po wyborach, w dyskusji poszczególni delegaci poruszali szereg spraw i bolączek natury ogólnej i lokalnej.

—o—

Gorący apel i wezwanie
Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Została ogłoszona we Lwowie następująca odezwa:

Obywatele! Wczorajsze tragiczne wypadki na ulicach m. Lwowa zmuszają podpisane Związki Obrońców Ojczyzny do jasnego i wyraźnego wypowiedzenie swego stanowiska.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny potępia akcję niewątpliwie opłacanych żywiołów wywrotowych, które z nad wyraz smutnego obrzędu pogrzebowego uczyniły żer dla swoich haniebnych celów, wciągając w grę zastępy zorganizowanych robotników, nie mających nic wspólnego z obcą im robotą niszczycielską.

Obywatele naszego miasta złożyli niejednokrotnie egzamin ze swego patrjotyzmu, a ofiara robotnika z mienia i życia, ma swoją jasną kartę w historji Lwowa. Sprawa bezrobocia dla Związków Obrońców Ojczyzny, zrzeszających przedstawicieli pracy umysłowej i fizycznej, nie może być obojętną, a wszelkie wysiłki robotnika o pracę i poprawę bytu, prowadzone drogami jedynie celowemi, znajdą zawsze zrozumienie i poparcie Federacji P.Z.O.O. Z równą jednakże stanowczością i bezwzględnością przeciwstawi się Federacja nikczemnej akcji, która, przyjmując dla pozoru hasła walki o pracę i byt, za obce pieniądze dąży do realizacji celów obcych nietylko naszemu Państwu, ale przedewszystkiem niezgodnych z interesami mas pracujących. Te obce nam siły pchają robotnika, szukającego pracy do pierwszych szeregów demonstrantów, aby za jego plecami prowadzić krecią robotę rozkładową, zgubną dla wszystkich warstw społecznych.

Robotnik polski może zawsze liczyć w słusznych jego żądaniach, obcy zaś agitator znajdzie nas zawsze przygotowanych na pomoc i poparcie Federacji P.Z.O.O. na odparcie jego ataku.

Wzywamy tedy całe społeczeństwo lwowskie, by zespoliło się w dalszym wysiłku władz nad utrzymaniem spokoju i nastroju, godnego Obrońców Ojczyzny i obywateli Państwa Polskiego.

Równocześnie oświadczamy, że pomoc swoją oddajemy do dyspozycji właściwych władz państwowych.

Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Okręgu Ziem Południowo-Wschodnich: Związek Obrońców Lwowa, Związek Legjonistów Pol., Zw. Peowiaków, Zw. Oficerów w. st. spocz., Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Legjon Śląski, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Legjonistek, Zw. Ociemniałych Żołnierzy, Zw. Inwalidów Wojen., Legja Inwalidów, Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, Zw. Sybiraków, Zw. b. Uczestn. Wojsk. Straży Kolej., Zw. Żydów Uczestn. Walk o Niepodległość Pol., Korpus Wysłużonych Wojsk, Zarząd i Kom. VI Okr. Zw. Strzel. i Zarząd i Kom. Pow. Grodz. Zw. Strzel.

Opieka
nad młodzieżą szkolną
Zarządzenia P. Kuratora Gadomskiego

Kurator szkolny lwowski p. Gadomski wydał szereg zarządzeń, zmierzających do zwiększenia opieki nad młodzieżą szkolną. We wszystkich szkołach odbywa się normalna nauka szkolna. Kierownicy szkół i nauczyciele z polecenia p. Kuratora pouczyli młodzież o grożącem jej niebezpieczeństwie w czasie ewentualnych zajść na ulicach i nakazali młodzieży stosować wszędzie jak największą ostrożność, a w szczególności zabroniono kategorycznie młodzieży szkolnej wałęsania się po ulicach miasta.

Dalej p. Kurator zarządził, że aż do odwołania zostają wstrzymane wszelkie popołudniowe zajęcia młodzieży szkolnej w szkołach i organizacjach.

Równocześnie władze szkolne zaapelowały gorąco do rodziców i opiekunów, aby zwiększono opiekę nad młodzieżą szkolną.

Zbiórka na T. S. L.
od 2 do 16 maja 1936

Minister Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz udzielił zezwolenia Towarzystwu Szkoły Ludowej na przeprowadzenie zbiórki Daru Narodowego 3-go Maja na terenie czterech województw małopolskich w czasie od 2 do 10 maja.

W tym czasie na tym terenie wolno przeprowadzać zbiórkę tylko na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kurs higjeny i ratownictwa w Sokalu



Staraniem Powiatowego Oddziału Koła Gospodyń Wiejskich przy współpracy Polskiego Czerwonego Krzyża urządzono w Sokalu trzydniowy kurs higjeny i ratownictwa. W szczególności wykładali: pp. dr. Wójcikiewicz o budowie ciała ludzkiego, o ogólnem ratownictwie w nagłych wypadkach, o chorobach zakaźnych i społecznych, o higjenie matki i dziecka, oraz o higjenie osobistej, mieszkania i otoczenia; dr. Schmieder o gruźlicy u dzieci; dr. Gruber o chorobach dziecięcych; dr. Kindler o położnictwie; dyrektor szpitala dr. Pełech o szpitalnictwie, oraz instr. Zarzycki o obronie przeciwgazowej. Zainteresowanie kursem ze strony słuchaczek było bardzo duże. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich mimo fatalnej drogi i niepogody przyszły pieszo nawet z najdalszych wiosek, oddalonych o 23 do 30 kilometrów. Udział w kursie wzięły 62 delegatki Kół, które słuchały wykładów z wielką uwagą. Wiele pracy i czasu poświęcili wykładom lekarze z Sokala, a w szczególności dr. Wójcikiewicz, z pomocą w naturze pospieszyły ziemianki, o kursistki zaś bardzo troszczyła się przewodnicząca Powiatowego Oddziału. Kursistki zwiedziły szpital sokalski, Powiatowy Ośrodek Zdrowia, Sierociniec powiatowy, oraz przedszkola SS. Felicjanek i gr. kat. SS. Służebniczek. Na obok zamieszczonem zdjęciu fotograficznem widzimy grupę kursistek z dr. Wójcikiewiczem po środku.

Kresy Wschodnie pracują
Nowe inicjatywy na wszystkich polach działania

Korespondent „Wschodu" donosi ze Skałatu:

Na krańcach Rzeczypospolitej położony powiat skałacki, mimo trudnych obecnych warunków, nie drzemie jednak i nie daje się wyprzedzać przez inne powiaty województwa tarnopolskiego, bądź to lepiej położone, bądź to sytuowane gospodarczo. To też w rozmaitych dziedzinach daje się zauważyć pewien ruch, nowa inicjatywa lub przynajmniej usilne dążenie do dalszego rozwoju prac dawniej już rozpoczętych.

Jeśli chodzi o miejscowego rolnika, to znaczne nadzieje budzi tu zapowiedziana budowa cukrowni w Tarnopolu. Kółka rolnicze i gospodarcze 15 gromad, położonych przy linjach kolejowych, zgłosiły już 113 morgów ziemi pod uprawę buraków cukrowych i ciekawą rzeczą jest, że małorolni i osadnicy stanowią znaczny odsetek wśród zgłoszonych.

Również w dziedzinie organizacji skupu i sprzedaży ziemiopłodów zauważyć się daje zdrowa inicjatywa. Oto w Grzymałowie odbyło się ostatnio zebranie gospodarcze, na którem omówiono sprawę założenia mleczarni, spichrza zbożowego i hurtowni zbytu płodów rolnych. Podobnie i w Podwołoczyskach powstała myśl zorganizowania skupu zboża i piekarni przy miejscowym Kółku Rolniczem. Dotychczas w Podwołoczyskach istnieją 4 piekarnie prywatne i kilkanaście skupów zboża dobrze prosperujących.

Dobrą również inicjatywą jest odbywanie w gminach zebrań gospodarczych, poświęconych omawianiu aktualnych tematów, przez specjalnych referentów. Ostatnio na takiem zebraniu w Kołodziejówce wygłosił odczyt pt. „Obecna gospodarka wsi" inż. Krobicki, zaś w Grzymałowie sekretarz Wydziału Powiatowego Gretkiewicz wygłosił pogadankę na temat „Polska rzeczywistość gospodarcza i obecne zagadnienia wsi".

Nie próżnują i nasze Koła Gospodyń Wiejskich. Żywotna ta organizacja urządziła w ub. miesiącu dwutygodniowy kurs gotowania w Połupanówce, na który uczęszczało 20 kobiet w wieku od 23 do 45 lat. Zakończenie kursu odbyło się w dniu 29 marca w obecności starosty skałackiego p. J. Suchorskiego i delegata O. T. R. W Oknie przeprowadzono dwutygodniowy kurs trykotarski, który zgromadził 15 uczestniczek i prowadzony był przez p. Nawrocką ze Lwowa. W samym zaś Skałacie odbył się powiatowy zjazd zarządów Kół Gospodyń Wiejskich pod przewodnictwem p. Kapuścińskiej, na którym omówiono wiele spraw gospodarczych i wygłoszono kilka z tej dziedziny odczytów.

Również i na innych odcinkach pracy gospodarczej i społecznej widoczny jest tu ruch. I tak w Skałacie odbył się 4-dniowy kurs dla kandydatów na drożników gminnych, na którym w charakterze wykładowców wystąpili kierownik pow. Zarządu drogowego inż. Weigel, sekr. Gretkiewicz, insp. Tustanowski i in. W kursie uczestniczyło 35 kandydatów, którzy następnie byli poddani odpowiedniemu egzaminowi. W Turówce zaś odbył się 10-dniowy kurs pożarniczy I stopnia, prowadzony przez pow. instruktora Związku Straży Pożarnych R. P. p. Ottebresta i podczas którego pow. instruktor L. O. P. P. p. Horaszko wygłosił również dla uczestników kursu i miejscowej ludności kilka odczytów z dziedziny obrony przeciwgazowej.

—oo—

Spływ kajakowców
na Olimpjadę do Berlina

Polski Związek Kajakowy nawiązał kontakt z organizacjami kajakowemi niemieckiemi w sprawie zorganizowania w sierpniu rb. spływu kajakowego na Olimpjadę do Berlina. Spływ nastąpić może bądź Odrą od granicy Śląska, bądź też od jezior Zbąszyńskich. Trasa pierwsza zajmie 12 dni czasu, a trasa druga 9 dni. Koszta utrzymania na terenie Niemiec obliczono na 3 mk. dziennie.

Obóz kajakowy w Berlinie urządzony zostanie na jeziorze Grünau w okresie od 1—17 sierpnia. Obóz ten pomieścić może ok. 10 tys. uczestników z namiotami. Koleje niemieckie udzielają uczestnikom spływu 60 proc. zniżki. Kajakowcy polscy organizują wspólną wycieczkę.

Telewizja w Polsce
Pierwsza próba na wystawie elektrotechnicznej

Cały świat zachwyca się w tej chwili telewizją, która wyszła już z laboratorjów i obecnie wprowadzona jest już na stałe jako jedna z części programów radjowych w Anglji i Francji. Niemcy zorganizowali połączenie telewizyjne Berlin—Lipsk, w Ameryce czynnych jest już kilka stacyj radjowych telewizyjnych.

Polska już w najbliższym czasie przestanie być biernym obserwatorem telewizji zagranicą. Niedługo już ujrzymy u siebie maleńkie ekrany, oddające obraz nadawany z dalekiej stacji.

Pierwsza publiczna próba telewizji w Polsce zostanie zrealizowana w Warszawie na wystawie przemysłu elektrotechnicznego i metalowego. Polskie Radjo, które na wystawie tej urządzi kompletną nadawczą stację radjową, ma zainstalować i pierwszą w Polsce stację telewizyjną nadawczo-odbiorczą.

—oo—

Nowy budżet
m. Nadwórny

Rada Miejska Nadwórny pod przewodnictwem burmistrza J. Androwskiego uchwaliła budżet na rok 136/37, zamykający się globalną sumą 100.092.13 zł., która w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się o kwotę 10.000 zł. Z ważniejszych wydatków przewiduje budżet na oświatę 17% sumy globalnej, na zdrowie publiczne 17% i bezpieczeństwo publiczne 20%. Znikome natomiast kwoty przeznaczono na inwestycje miejskie, a to spowodu małych dochodów budżetowych.

Uznając za konieczną potrzebę dla rozwoju miasta dokonanie w najbliższej przyszłości pomiarów i planów rozbudowy miasta Rada Miejska postanowiła stworzyć na ten cel specjalny fundusz, przeznaczając na jego zapoczątkowanie kwotę 3.000 zł.

Wielką pomoc miastu okazało Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Stanisławowie, udzielając mu w roku zeszłym 5.000 zł., a w roku budżetowym bieżącym 13.000 zł. razem 18.000 zł. tytułem bezzwrotnej dotacji na budowę chodnika z miasta do dworca kolejowego. Dzięki temu, znaczna liczba bezrobotnych otrzymała na pewien czas stałą pracę, a sam chodnik będzie nietylko wielkiem udogodnieniem dla podróżujących koleją i całej rzeszy młodzieży szkolnej, dojeżdżającej do szkół średnich w Stanisławowie, ale przyczyni się również do upiększenia miasta.

—oo—

Cenzura fotosów reklamowych

Na mocy nowego rozporządzenia władz administracyjnych, kinoteatry będą musiały przedstawiać do kontroli wszystkie zdjęcia, wywieszane w szafkach reklamowych. Cenzura ta spowodowana została wypadkami umieszczania w miejscach publicznych zdjęć z filmów, które nie były dopuszczone przez cenzurę i w samym obrazie zostały wycięte.

Kontrola ta dotyczyć będzie również tekstów napisów reklamowych w szafkach kinoteatrów.

Centrala plantacyj winogron, morel i pomidorów
miasto i powiat: Zaleszczyki
Nad Dniestr po wypoczynek i zdrowie!

Korespondent „Wschodu" donosi z Zaleszczyk:

Kto chce poznać przeszłość Zaleszczyk, niech przeglądnie historję wojen Ziem południowo-wschodnich Polski. W Nr. 9 z roku 1933 „Echa Zaleszczyk" czytamy pt. „Jak odkryto Zaleszczyki", pióra prof. J. Schwartza, co następuje: „Przyrodnik dr. Tadeusz Wilczyński, zamierzając w sierpniu 1913 r. udać się do Lwowa, spóźnił się na pociąg. Przymusowy pobyt w Zaleszczykach **wykorzystał na przejrzenie kwitnącej tu roślinności.** Zmrok już zapadał, gdy w czasie swej wędrówki przyrodnik pośliznął się i zjechał w dół, chwytając się kurczowo roślin. Gdy się w ten sposób znalazł na wąskiej platformie, stwierdził, że trzyma w ręku niepospolitą, jak na nasze warunki klimatyczne, roślinę. Była to ephedra, rosnąca na Krymie, na dzikich polach południowej Ukrainy i na południowych stokach Alp. Następnego ranka przyrodnik stwierdził, że ephedra rośnie tu całemi kępami. Ażeby uniknąć pomyłki, posłał ją do Krakowa, celem zbadania, skąd otrzymał telegram: „Ephedra, roślina czarnomorska".

Z biegiem czasu odkryto w Zaleszczykach i okolicy **cały szereg roślin i owadów południowych.** W ten sposób Zaleszczyki stały się „ziemią obiecaną" przyrodników.

Gdyby przyrodnik Wilczyński nie odkrył ephedry — mówi prof. Schwartz — nie miałby meteorolog dr. Stenz powodu do badań nasłonecznienia Zaleszczyk. Badania te stwierdziły istnienie mikro-klimatu południowego, co znowu spowodowało, że lekarz klimatolog dr. Sabatowski ogłosił swoje rewelacje o Zaleszczykach. A to wszystko dlatego, że dr. Wilczyński spóźnił się na pociąg.

* * *

Jeden z okupantów niemieckich w czasie Wielkiej Wojny był tak zachwycony panoramą Zaleszczyk, że uważał **wybudowanie kolejki linowej na drugi brzeg Dniestru za rzecz wskazaną i dla turystów wielce atrakcyjną. Może miał** rację, choć na budowę kolejki się nie zanosi.

Tajemnica powodzenia Zaleszczyk, jako uzdrowiska, to **wyjątkowo łagodny klimat i temperatura,** która często w lipcu, w dniach zupełnej ciszy dochodzi do 60⁰ C., podczas, gdy w tym samym czasie na północnych krańcach miasta temperatura jest o kilkanaście stopni niższa.

* * *

Zaleszczyki leżą na płaszczyźnie, która na przestrzeni dwóch kilometrów opada równomiernie od północy ku południowi, obniżając się około 160 m. **Płaszczyzna ta otoczona jest z trzech stron Dniestrem,** przyczem brzegi jego, których stromość sięga 70⁰, wznoszą się od strony rumuńskiej nad poziom wody 172 m. w najwyższym punkcie. Zaleszczyki leżą zatem w stosunkowo **głębokiej kotlinie.** Przypominają one dwie miejscowości we Włoszech: Mezzolombardo nad Adygą, na północ od Trydentu i Feltre nad Piawą, z których pierwsza jest znana ze swych **piekielnych upałów,** druga zaś spowodu swego **zimna.** Temperatura bowiem najbliższej okolicy różni się w danej chwili o kilkanaście stopni od temperatury wspomnianych miejscowości. Tłumaczy się to tem, że miejscowości te leżą, jakby na dnie garnka. Wysokie i strome stoki otaczających wzgórz uniemożliwiają przepływ powietrza, które raz ogrzane, lub oziębione osiąga wiele stopni ponad, względnie poniżej zera.

Kiedy zwrócono uwagę na specyficzne warunki klimatu w Zaleszczykach, rozpoczął się **ruch uzdrowiskowy.** Patrząc okiem wolnego obywatela, spostrzegamy łatwiej wszystko to, co może stać się pożytecznem w życiu publicznem. Wydobywamy łatwiej skarby z naszej ziemi i jej klimatu. Więc też wnet stwierdzono, że tak **silnie grzejące słońce jest cudownem lekarstwem dla wielu cierpiących.**

Nie uważamy za konieczne wyliczenie na tem miejscu tych wszystkich osób, które przyjechały do Zaleszczyk w stanie beznadziejnym, często w gipsie po szyję, a opuściły uzdrowisko szczęśliwe, że mogą znowu i bez pomocy chodzić po bożym świecie. Dla przykładu wspomnę tylko **o dziecku krewnych atamana Petlury** i tę panią, **która po wyleczeniu beznadziejnie chorego dziecka, opuszczając Zaleszczyki całowała ziemię** — i od tego czasu stale do Zaleszczyk na sezon przybywa.

Albo ten, niepozbawiony humoru fakt: **Pewien wyższy urzędnik ze Lwowa,** po kilkutygodniowym pobycie w Zaleszczykach, wyjechał nagle do Warszawy z pretensjami do tych lekarzy, którzy go tu skierowali. Tymczasem objawy spuchlizny, która tutaj powstała i tyle strachu sprawiła, okazała się właśnie ową pożądaną i przez lekarzy oczekiwaną reakcją. Znane są inne liczne fakty wyleczenia się chorych na rachityzm, cierpiących na nerki, reumatyzm, nerwicę, gruźlicę kości i narządu oddechowego.

Coraz częściej odwiedzają chorzy Zaleszczyki, tak, **że ilość kuracjuszy wzrosła z 127 osób w roku 1923 do 3.766 w roku 1935, nie licząc turystów, których liczba jest również pokaźna.**

Łagodny klimat, piękne położenie, owoce, przyciągają coraz liczniejszy zastęp gości, potrzebujących spokoju i odpoczynku. **Kilkutygodniowy pobyt odpoczynkowy Marszałka Józefa Piłsudskiego w sierpniu r. 1933** jest bodajże najlepszą reklamą dla Zaleszczyk, które w ten sposób stały się głośne.

* * *

Pierwszym człowiekiem, który prowadził od roku 1922 z chorymi i miłośnikami Zaleszczyk korespondencję, był ówczesny komisarz miasta prof. Józef Marczyński. Lecz dopiero w r. 1924 należy szukać początku ruchu uzdrowiskowego. Przyczynili się do tego: lekarz dr. Nowicki i dyr. Próchnicki, zaproponowali oni bowiem urządzenie zbiórki wśród przebywających tutaj gości. Pomysł ten został skwapliwie przez komisarza miasta prof. Marczyńskiego zrealizowany, w wyniku czego powstał pierwszy fundusz kuracyjny ze składek dobrowolnych kuracjuszy. Lecz komisarz miasta nie zasypia sprawy i podejmuje dalszą akcję, tym razem już pośród obywateli miasta. W r. 1925, na skutek jego inicjatywy, powstaje fundusz z dobrowolnych składek mieszkańców miasta. Samorzutnie powstała Komisja Uzdrowiskowa pod przewodnictwem prof. Marczyńskiego, w skład której weszli ponadto prof. Schwartz, Leon Singer i miejscowi lekarze — działa energicznie. Za pieniądze, uzyskane w drodze składek, przystępuje do urządzenia plaż, przyczem zaznaczyć należy, że odkrywcą plaży słonecznej jest prof. J. Schwartz, który też jej urządzenie **przeforsował.**

Gdy pierwsze kroki Komisji Uzdrowiskowej uwieńczone zostały powodzeniem, następuje zainteresowanie się władz powiatowych. W skład Komisji wchodzi w charakterze przewodniczącego starosta powiatowy, Porański. W r. 1926 tj. z chwilą przybycia **nowego starosty powiatowego p. Józefa Krzyżanowskiego następuje pomyślny zwrot, ponieważ p. starosta z miejsca całą uwagę poświęca sprawie uzdrowiska. Dzięki jego staraniom, rzutkości i zapałowi do sprawy, z jakim wziął się do podniesienia znaczenia uzdrowiska, prace szybko posuwają się naprzód. W przeciągu dwóch lat uzdrowisko rozwinęło się do tego stopnia, że można było już pomyśleć o nadaniu mu charakteru oficjalnego.**

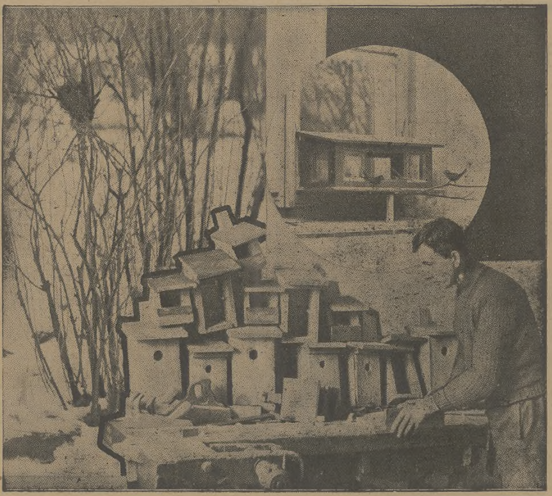
Jeżeli weźmiemy jeszcze i to pod uwagę, że Zaleszczyki stały się centralą plantacji winogron, morel i pomidorów, to tem lepiej zrozumiemy warunki rozwoju tego „Meranu Polskiego". Nic więc dziwnego, że Wojewoda tarnopolski uznał Zaleszczyki za uzdrowisko o charakterze publicznym i nadał im z dniem 20 grudnia 1928 r. statut tymczasowy, na podstawie Rozp. Prez. R. P. z dn. 22. III. tegoż roku, (przyczem wybitną rolę w tej sprawie odegrał późniejszy sędzia Sądu Najwyższego p. Kirz). Na mocy tego statutu urzęduje dotychczas Komisja Uzdrowiskowa pod przewodnictwem starosty Józefa Krzyżanowskiego, która pracuje nad rozwojem uzdrowiska **zupełnie bezinteresownie, mając jedynie na uwadze dobro gości i dobrobyt mieszkańców.** To też z wdzięcznością przyjmuje społeczeństwo tutejsze każdy wysiłek Komisji Uzdrowiskowej w kierunku rozwoju uzdrowiska.

W ostatnich dwóch latach, **dzięki ruchliwemu Zarządowi miasta z burmistrzem Stefanem Hebdą na czele, wygląd miasta znacznie się poprawił. Wszędzie widać twórczą i celową pracę. Jeżeli dotychczasowe tempo pracy nie ustanie, Zaleszczyki staną się wkrótce perłą wśród miast i miasteczek naszych Kresów wschodnich.**

W perspektywie lat ostatnich tem większe uznanie należy się pierwszym pionierom uzdrowiska, którzy uchronili Zaleszczyki od grożącego im upadku spowodu odcięcia od Bukowiny. Trzeba bowiem wiedzieć, że przed ustaleniem granic między Polską a Rumunją, miasto było bardzo ruchliwym punktem handlowym. Gdy ustalono nową granicę, miasto żyło dzięki garnizonowi, na który składał się pluton K. O. P. i baon Szkoły Podch. Rez. Piech., po odejściu którego życie zaczęło zamierać, lecz przed ostatecznym upadkiem uchronił miasto rozwój uzdrowiska. Dlatego pionierom uzdrowiska — cześć!

W. J. F.

Miljardy złotych w Polsce zjadają myszy i owady
Ochrona ptaków - to dobry interes



Trzeba pomóc ptaszkom! Drewniany domek będzie dla nich świetnym karmnikiem.

— Ochrona ptaków? To nauka miłosierdzia dla dziateczek i rozrywka dla emerytów — myśli sobie przeciętny obywatel.

Ochrona ptaków jest u nas pojmowana ze strony ckliwego sentymentalizmu „wielkoduszne" dobroczynności i taniego wzruszenia.

Rzucają więc dziateczki i staruszki okruszyny bułki ptakom i na tem koniec. Sprawy ochrony ptactwa nie bierze się na serjo. Bo ogół nie zna prawdy. Nie podejrzewa jej nawet...

Czy wiadomo komu, że bez ptactwa ziemia byłaby pustynią? Że lasy, łąki i ogrody, żarte przez szkodników, owady i gryzonie, stałyby się obrazem zniszczenia?

Czy wie kto, że od tych szkodników ponosi Polska rok rocznie miljardowe, tak jest, miljardowe straty? Że zagranicą wydaje się na ochronę ptactwa miljony dolarów, a towarzystwa ochrony ptaków liczą miljony członków?

Wyda się to wszystko może komu przesadą. Oddajmy więc lepiej głos autorytetom:

„Straty, które ponosi produkcja roślinna w Polsce wskutek chorób roślinnych, spowadzonych destrukcyjną działalnością szkodliwych owadów i gryzoni, wynoszą rok rocznie około jednego miljarda złotych, czyli połowę normalnego budżetu państwowego" — pisze światowej sławy polski entomolog prof. dr. Zygmunt Mokrzecki.

— Jak to może być? Jakim sposobem?

Oto garść cytat, która wyjaśni sprawę:

— W Polsce w latach 1923—1926 mucha zbożowa zniszczyła w niektórych okolicach 100% zasiewów. Ogólna strata wyniosła wówczas 572 miljony złotych.

Niepozorny motyl, t. zw. sówka-chojnówka w roku 1924 zniszczyła 140.000 ha. Stanowi to ubytek 400.000 hektarów lasów na Pomorzu, a w r. 1931 wyrządziła szkód około 150 miljonów majątku narodowego.

Ptaki są istotnie jedynymi niemal obrońcami lasów, zbóż i ogrodów przed szkodnikami. „Niemal" — bo istnieją też środki chemiczne. Ale te są drogie i nie zawsze skuteczne. Owady składają zwykle swe jaja głęboko w szparach kory drzewnej lub pod liśćmi. Skrapianie środkami chemicznemi wówczas nie pomoże. Pozostaje tylko dzięcioł czy inny ptak ostrodzioby, który wydobędzie jaja i zniszczy. A teraz parę cyfr o „działalności" ptaków. Stacja doświadczalna Instytutu biologicznego w Berlinie daje takie cyfry:

Jedna rodzina sikorek zjada rocznie 150 kg. owadów, albo 120 miljonów jajeczek, albo 150.000 liszek.

Cyfry olbrzymie, ale trzeba pamiętać, że ptaki mają kolosalny apetyt.

Teraz jest zrozumiałe, dlaczego Ameryka wydaje na zwalczanie owadów 2,750.000 dolarów rocznie.

I dlaczego amerykańskie Tow. ochrony ptaków liczy 7 miljonów członków.

Postulaty
kwalifikowanych rzemieślników
w Stanisławowie

Z inicjatywy Izby rzemieślniczej w Stanisławowie odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli Cechów mistrzów grupy budowlanej i delegatów Wydziału technicznego Zarządu miejskiego inż. Wójcika i inż. Jabłońskiego — pod przewodnictwem prezesa Izby i w obecności dyrektora Izby. Przedmiotem narad była sprawa zatrudnienia kwalifikowanych rzemieślników. Ze strony Izby rzemieślniczej zwrócono bowiem uwagę, że kierownicy budów posługują się niekwalifikowanymi robotnikami i fuszerami, a tymczasem kwalifikowani rzemieślnicy pozostają bez pracy. Delegaci Zarządu miejskiego oświadczyli, że ustosunkują się życzliwie do postulatów Izby rzemieślniczej.

Prace powiatu borszczowskiego

Nowy budżet — Korzystny stan finansowy powiatu — Likwidacja zadłużenia — Akcja dobroczynna — Troska o dzieci — Nowa szkoła

W Borszczowie odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Murmyły posiedzenie Rady Powiatowej, na którem uchwalono budżet Pow. Zw. Samorządowego na r. 1936/37 w wysokości 350.957.67 zł. po stronie wydatków i dochodów, z czego na drogi przypada 192.000 zł. Budżet jest mniejszy od zeszłorocznego o 110.000 zł. Opłaty drogowe zostały obniżone i wynoszą obecnie 35% wymiaru podatku gruntowego. Ponadto Rada Powiatowa uchwaliła zatwierdzić sprawozdanie rachunkowe za r. 1934/35, oraz budżet dodatkowy na r. 1935/36, zwiększający kredyty na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych.

Obecnie stan finansowy Pow. Związku Sam. borszczowskiego przedstawia się bardzo korzystnie, zadłużenie bowiem zostało już prawie całkowicie zlikwidowane, a rok 1935/36 zamknięty zostanie nadwyżką budżetową.

Następnie odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Murmyły zebranie pow. Komitetu Funduszu Pracy, na którem Wydział wykonawczy złożył sprawozdanie z akcji zimowej, oraz ustalono plan działalności na najbliższy okres.

Dzięki dobrym wynikom przeprowadzonej w powiecie zbiórki zboża, ziemniaków itp., **zaopatrywano przez zimę szereg rodzin bezrobotnych w Borszczowie i powiecie.** Znaczna część zasiłków została odpracowana. Ponadto Komitet zaopatrzył w odzież na „Gwiazdkę" 70 dzieci szkolnych i prowadził na szeroką skalę **akcję dożywiania dzieci szkolnych i przedszkolnych w Borszczowie i w powiecie.** Uchwalono kontynuować akcję dożywiania do końca roku szkolnego, **urządzić święcone dla 100 najbiedniejszych rodzin w Borszczowie, oraz zorganizować pomoc dla bezrobotnych w okresie przednówkowym.**

Ponadto Komitet zlecił Wydziałowi wyk. opracować program półkolonji letnich i t. zw. „ogródków dziecięcych" na okres żniw i wakacyj.

Ag. Wschód dowiaduje się, że w Borszczowie powstanie wkrótce nowa 7-mio klasowa szkoła żeńska kosztem 45.000 zł. Dzięki poparciu p. wojewody tarnopolskiego Dziewałtowskiego Gintowta, potrzebne środki uzyskano z Funduszu Pracy oraz z sum, zebranych przez szeregowych Policji Państwowej z terenu województwa, dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Budowa ma być rozpoczęta jeszcze w bieżącym sezonie.

Otwarcie nowego mostu na Sanie pod Kuryłówką



Ostatnio ukończono budowę nowego mostu na Sanie pod Kuryłówką w powiecie łańcuckim. Most ten jest niezmiernie ważny dla całej północnej części środkowej Małopolski oraz południowej części województwa lubelskiego. Po ukończeniu robót dokonano otwarcia i poświęcenia tego mostu. Na otwarcie przybyło kilka tysięcy osób. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Broda z Leżajska, poczem naczelnik Wydziału komunikacyjnego lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego inż. Szczygieł przeciął wstęgę. W uroczystości tej wzięła również udział młodzież szkolna, kierownicy powiatowych zarządów dróg z Łańcuta, Jarosławia i Biłgoraja, jak również konstruktor tego mostu inż. Leon Groch ze Lwowa.

Rozbudowa lwowskiego okręgu L. O. P. P.

Przeszło 5.000 lotów w kołach szybowcowych

W urzędzie wojewódzkim odbyło się walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., którego obrady zagaił wiceprezes LOPP. rektor inż Zipser, oddając hołd pierwszemu Członkowi Honorowemu LOPP. Marszałkowi Piłsudskiemu, którego pamięć uczcili obecni jednominutowem milczeniem. Do prezydjum zgromadzenia zostali wybrani: wicewojewoda p. Sochański, jako przewodniczący, prof. Brach i starosta Eckhardt, jako asesorowie, oraz dr. Majewski, jako sekretarz.

Rektor Zipser poświęcił wspomnienie zmarłym czałaczom L. O. P. P. ś. p. r. Bajorkowi, D. Grzybowi, staroście Łosiowi, dr. F. Sawie i pułk. K. Swinarskiemu, poczem złożył sprawozdanie z całokształtu działalności L. O. P. P Następnie sprawozdania składali: prof. inż. Łukasiewicz, nacz. Krzywoszyński i dyrektor mjr. Tiger. Na wniosek inż. Rybickiego, przewodniczącego komisji rewizyjnej, po przeprowadzonej dyskusji, zamknięcie rachunkowe przyjęto do wiadomości i jednomyślnie uchwalono Zarządowi Okręgu absolutorjum za rok 1935. Następnie przeprowadzono uzupełniające wybory do Zarządu Okręgu. Zostali wybrani: pp. dyr. Grosser, dyr. Kirschner, dr. Poratyński, rejent dr. Typrowicz, kpt. Wojciechowski i Błażewski. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Moszoro, nacz. Riedl, inż .Rybicki, inż Sulimirski i dyr. Zan. Delegatami na walne zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie, zostali wybrani dyr. Grosser i nacz. Krzywoszyński, zastępcami nacz. Błażewski i dyr. mjr. Tiger.

Skolei zgromadzenie zatwierdziło program prac na rok 1936, uchwaliło budżet na rok 1936 i prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1937 w brzmieniu, przedłożonem przez dyrektora mjr. Tigera. Załatwiono też szereg wniosków, w myśl referatu radcy Bielskiego i uchwalono wniosek na walne zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie o nadanie godności członka honorowego LOPP. b. prezesowi lwowskiego okręgu wojewódzkiego LOPP. inż. Łagunie.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że Lwowski **Okręg postąpił w swej pracy znacznie naprzód.** Budżet osiągnął 367.500 zł., majątek zwiększył się do 795.500 zł., składki członkowskie w pływach, zwiększyły się o około 45.000 zł., ilość członków również zwiększyła się do ilości 145.000. W ciągu roku 1935 urządzono ponad 6.700 imprez, 90 kursów modelarstwa lotniczego w 45 modelarniach, na które uczęszczało 1.550 modelarzy. Koła szybowcowe w ilości 7, liczące ponad 1.600 członków, wyszkoliły około 130 pilotów, wykazując około 5.175 lotów. W obronie przeciwlotniczo-gazowej urządzono ponad 510 kursów, na których wyszkolono 32.000 osób. Wreszcie L. O. P. P. utrzymywała studjum lotnicze Politechniki lwowskiej, laboratorjum aerodynamiczne i instytut techniki szybownictwa.

—o—

Pomoc Wojewody Beliny-Prażmowskiego

dla ludności powiatu lubaczowskiego

Wojewoda lwowski Belina Prażmowski udzielił ostatnio cały szereg pomocy dla potrzebującej ludności powiatu lubaczowskiego. Sytuacja tej ludności wymagała wydatnej pomocy i jest kontynuowana. W roku 1934 P. Wojewoda po klęsce gradobicia przyznał poszkodowanym tytułem doraźnej pomocy państwowej 2.000 zł. Następnie przydzielono 13 wagonów (10 ton) żyta dla najuboższej ludności powiatu lubaczowskiego i asygnowano doraźnie 400 zł. na dożywianie dzieci.

Należy dodać, że ludność powiatu lubaczowskiego, znajdująca się sama w sytuacji cięższej, ofiarnie pospieszyła z pomocą ludności, dotkniętej powodzią w Małopolsce Zachodniej. Jednakże Komitet pomocy ofiarom powodzi nie wykorzystał tej pomocy, lecz przeciwnie, zebraną w powiecie lubaczowskim, ofiarowaną przez ludność gotówkę przeszło 1.100 zł., oraz 150 kwintali zboża przydzielił dla poszkodowanych klęską gradobicia w tym powiecie, a ponadto w roku 1935 przydzielił dla powiatu lubaczowskiego z ofiar zebranych w innych powiatach tysiąc centnarów ziemniaków nasiennych, 50 cent. hreczki nasiennej, 50 cent. wyki nasiennej i 50 cent. owsa siewnego. Jak widać z powyższego pomoc ta w ówczesnej sytuacji była bardzo znaczna.

Również na skutek interwencji lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego Bank Rolny udzielił 3.000 zł. kredytu na pomoc siewną dla poszkodowanych klęską gradobicia.

Ponadto w r. 1935 przyznano dla najuboższej ludności powiatu lubaczowskiego bardzo znaczną ilość żyta, bo około 26 wagonów (266 ton), przeszło 570 zł. na dożywianie najuboższej ludności, 400 zł. na dożywianie dzieci, przyczem należy zaznaczyć, że również w latach poprzednich (1934/5) asygnowano dla powiatu lubaczowskiego 1.000 zł. na opiekę domową nad sierotami i półsierotami.

W r. 1936, a więc ostatnio, powiat lubaczowski otrzymał dla potrzebującej ludności 200 centnarów zboża, 500 zł. na odzież dla dzieci, 300 zł. na dożywianie najuboższej ludności.

Konsolidacja mieszczaństwa polskiego w Stanisławowie

Podwyższenie sum na cele oświatowe

Korespondent „Wschodu" donosi ze Stanisławowa:

W Stanisławowie odbyło się pod przewodnictwem dyr. Ziobrowskiego walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Zjednoczenia Mieszczan Polskich. **Praca Mieszczan Polskich w Stanisławowie wzrosła w ostatnich czasach bardzo poważnie, nastąpiła konsolidacja mieszczaństwa i uwydatniła się troska o młode pokolenie mieszczańskie.**

Zjednoczenie Mieszczan Polskich łoży większe sumy na bursę rzemieślniczą i roztacza opiekę nad wychowaniem młodzieży. Postanowiono w budżecie na r. 1936 podwyższyć sumę na cele oświatowe, a w szczególności na bibljotekę.

Wybrano nowy Zarząd Zjednoczenia Mieszczan Polskich, do którego weszli: Zimmermann Kaz. — prezes, Ziobrowski L., Kramarczyk Mik. i Fiderkiewicz Wincenty — wiceprezesi, oraz członkowie Wydziału: Antoniak Marjan, Biel Bolesł., Chowaniec Tad., Flendrich Ant., Jasielski Roman, mgr. Kotlarczuk Fr., Kwaśniewski Wład., Manik Jan, Miksiewicz Wilh., dr. Nigbor Miecz., Pieniążek Józef, Rożański Eugenjusz, Schweisser Kazim., Soproń Miecz. i Szwabowicz Stan. Zastępcami członków Wydziału wybrano pp. Habczyńskiego Kaz., Mücka Wilh., Hałata Wikt., Popowicza Kaz., Pelca Miecz., Nitkę Ign. i Zegzdę Jana.

Czumiza

nowa roślina pastewna w Polsce

Rolniczy zakład doświadczalny w Kończewicach na Pomorzu dokonał próby uprawy nowej rośliny pastewnej, sprowadzonej z Madżurji. Roślina ta nosi nazwę czumiza.

Ziarno czumizy zawiera tłuszczu 4 proc. a więc nieco mniej od owsa, ale białka strawnego posiada aż 13.7 proc. czyli prawie dwa razy więcej niż owies. Jest zatem bardzo pożywną paszą treściwą. Słoma czumizy zawiera 4,1 proc. strawnego białka, czyli prawie cztery razy więcej niż owsianka. Plewy i ziarno z czumizy zjadane są chętnie przez wszelki żywy inwentarz w gospodarstwie rolnem.

Skoszona na zielono czumiza zjadana jest chętnie przez konie, krowy i owce, a więc nadaje się również jako pasza zielona. Po skoszeniu na zielono około połowy sierpnia czumiza odrasta i daje dobre pastwisko.

Siew czumizy następuje w kwietniu (najpóźniej do połowy maja). Wysiew nasienia do 4 kg. na hektar. Przykrycie ziarna najpłytsze, jak przy uprawie maku. Pochodząc z Mandżurji, kraju o silnych wahaniach temperatury, czumiza odporna jest na suszę i przymrozki. Wyrasta do 130 cm. wysoko. Niezwykle łakome na drobne nasionka czumizy jest ptactwo, tak, iż ochrona przed ptakami jest nieodzownie konieczna.

Letnia rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej

w Czerwonogrodzie pod Borszczowem

„Głos Podola" informuje, że w Czerwonogrodzie na terenie powiatu borszczowskiego ma powstać letnia rezydencja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Czerwonogród stanowi najładniejszy zakątek Podola, położony wśród lasów w niewielkiej kotlinie rzeczki Dżuryna. Znajduje się tam największy na Podolu wodospad Dżuryna, sięgający 16 metrów wysokości. W Czerwonogrodzie znajduje się zamek, w którym rezydowali ks. Ponińscy, olbrzymi park i kościół. Czerwonogród jest dziś własnością ks. Marji Lubomirskiej.

Czerwonogród oddalony jest o 28 kilometrów od Zaleszczyk, położony wśród jarów i lasu, typowy zaścianek. Do roku 1772 był siedzibą starostwa, należącego wówczas do województwa podolskiego. W sąsiedztwie pałacu położony jest również bardzo ciekawy zabytek architektoniczny, kościół. Podczas najazdów obcych był on wielokrotnie burzony i odbudowywany. W podziemiach kościoła mieści się krypta, gdzie spoczywają zwłoki zakonników.

Dla ludności Polesia

W związku z akcją powodziową i koniecznością pomocy dla ludności Polesia, ludność województwa lwowskiego pospieszyła Polesiu z pomocą przez organizowanie zbiórki żywnościowej dla Polesia. Z terenu województwa lwowskiego wysłano pierwszy transport 15 ton zboża i 10 ton ziemniaków.

—o—

CENA PRENUMERATY
wydawnictwa WSCHÓD
wraz z przesyłką pocztową:

Miesięczna	zł. 0·60
Kwartalna	„ 1·80
Półroczna	„ 3·60

P. K. O. — 506·350.

Mistrzostwa szermiercze Okręgu Korpusu X w Przemyślu

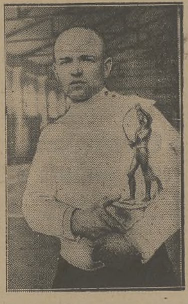
W hali sportowej Ośrodka WF. i PW. w Przemyślu odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo O. K. X. oficerów i podoficerów. Mistrzostwo O. K. X. w szabli i szpadzie dla oficerów I klasy zdobył por. Adamski z 3 p. p. leg. — Mistrzostwo O. K. X. w szabli i szpadzie dla oficerów II klasy zdobył ppor. Piela z 4 baonu saperów. — Mistrzostwo w szabli i szpadzie dla podoficerów w klasie I-szej zdobył kapral Saban z 20 p. ułanów.



Porucznik Adamski.



Podporucznik Piela.



Kapral Saban.

Inwestycje drogowe powiatu horodeńskiego

W Horodence odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Edwarda Skrzyńskiego posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którem między innemi zatwierdzono budżet gminy miasta Horodenki na rok 1936/37, oraz wybrano delegatów do Związku Powiatów w osobach: przewodniczącego p. Skrzyńskiego i rejenta p. Rudnickiego jako zastępcę. Wreszcie uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 30.000 zł., przeznaczając ją na inwestycje drogowe, które w okresie letnim są najbardziej nasilone, wówczas gdy wpływy Wydziału powiatowego w tym samym okresie są stosunkowo nieznaczne.

—o—

Kurs dla niezatrudnionej młodzieży z inicjatywy Tarnopola

Staraniem Komisji młodzieżowej Woj. Rady Funduszu Pracy w Tarnopolu odbył się w czasie od 2 stycznia do 31 marca r. b. trzymiesięczny kurs świetlicowy **dla fizycznie pracującej, obecnie bezrobotnej młodzieży m. Tarnopola obu narodowości: polskiej i ukraińskiej.**

Kurs świetlicowy był wstępem do organizacji ochotniczych Drużyn roboczych, które mogą się składać wyłącznie z miejskiej młodzieży robotniczej, przeszkolonej i wychowanej w obozie pracy przez dwa lata. Młodzież ta korzystała cztery razy tygodniowo, przez trzy godziny, ze świetlicy w Bursie Rzemieślniczej, gdzie odbywały się dla niej pogadanki z dziedziny nauki obywatelskiej, z przedmiotów ogólnokształcących i technicznych, mające przygotować względnie usprawnić uczestników kursu do dalszej pracy zawodowej, aby mogli w przyszłości osiągnąć lepsze wynagrodzenie za wykonywaną pracę oraz zrozumieli wartość i ideę pracy zespołowej. — Naogół korzystało z kursu 63 junaków, w czem było 1/3 narodowości ukraińskiej. Junacy otrzymywali na kursie podwieczorek, dostarczany przez Woj. Biuro Funduszu Pracy, które czuwało wogóle nad sprawami organizacyjnemi i gospodarczemi kursu.

Na kursie i w świetlicy przez cały czas panowała atmosfera przyjazna, gdyż ciężkie położenie młodzieży i wspólna nadzieja wszystkich jednoczyły, wytwarzając podatny grunt dla życia się wzajemnego uczestników. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku p. Ed. Kaczkowskiego, a prelegentami byli nauczyciele szkół powszechnej, handlowej i przemysłowej oraz inżynierowie z Urzędu Wojewódzkiego.

Na zakończenie kursu przybyli pp. Wojewoda **K. Dziewałtowski - Gintowt**, wicewojewoda **H. Niepokulczycki**, prezydent miasta pos. Stanisław **Widacki**, prez. Izby Rzemieślniczej B. **Niemiec**, zastępca dyrektora Woj. Biura F. Pr. i zaproszeni goście. Zebranie zagaił przewodniczący Komisji młodzieżowej Woj. Rady F. Pr. p. Józef Czabanowski, który, witając p. wojewodę i przybyłych gości, podziękował p. wojewodzie za bardzo życzliwe ustosunkowanie się do akcji opieki nad bezrobotną młodzieżą, oraz wszystkim tym, którzy pracą swą przyczynili się do udatnego przeprowadzenia kursu. Liczni zebrani uczestnicy kursu gorącemi oklaskami potwierdzili słowa mowcy i w pożegnalnych przemówieniach swoich przedstawiciele dali wyraz gorącej wdzięczności za zajęcie się młodzieżą bezrobotną.

Między innymi junak - ukrainiec w swem pożegnalnem przemówieniu oświadczył, że **młodzież ukraińska należycie ocenia zajęcie się nią i życzliwe jej traktowanie podczas kursu, oraz, że z wdzięczności za to postanawia pracować wspólnie z młodzieżą polską dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.** Pozatem na program zakończenia kursu złożyły się liczne pieśni w języku polskim i ukraińskim, skecze i jednoaktówka p. t. „Miecz Damoklesa", odegrana przez junaków. Zebranie zakończył wreszcie wspólny podwieczorek.

—o—

Z OSTATNICH DNI

Kazanie J. E. Ks. Metropolity Szeptyckiego przez Radjo

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych odprawione zostało w cerkwi Wołoskiej we Lwowie uroczyste nabożeństwo, transmitowane przez radjo. W czasie nabożeństwa transmitowano kazanie J. E. ks. Metropolity Szeptyckiego, które przed kilku dniami w pałacu Metropolity zostało nagrane na płyty.

Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Związku Legjonistów

Na dzień 24 bm. zostało naznaczone walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Związku Legjonistów Polskich we Lwowie. Odbędzie się ono o godz. 18 wieczór w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 1.

Nowy Zarząd Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie

Na walnem zebraniu został wybrany następujący Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie: prezes — generał Władysław Jędrzejewski, I-szy wiceprezes generał Jakób Salicki, II-gi wiceprezes ppłk. Zygmunt Zygmuntowicz, sekretarz Stanisław Sobieszczański, skarbnik Nikodem Herold. Członkowie: dr. Stanisław Rachwał, Antoni Jaremko. Komisja rewizyjna: dyr. Stefan Kwiatkowski, jako przewodniczący, Tadeusz Wodziński i Alfred Chruszczewski, zastępcy: Karol Doroszyński i Mieczysław Rosicki.

Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P.

Lwowski Obwód Miejski L. O. P. P. przypomina, że lokal Obwodu mieści się przy ul. Akademickiej 24 (I p., telefon Nr. 201-71) godziny urzędowe od 9—13 i 17—19. W Lwowskim Obwodzie miejskim L. O. P. P. przyjmuje się wszelkie wpłaty i wpisy członków L. O. P. P.

Uczmy się latać!

Wobec wielkiego zainteresowania szybownictwem, Okręg Wojewódzki L. O. P. P. donosi, że pierwszy w r. b. kurs nauki latania na szybowcach w szkole szybowcowej rozpoczął się dnia 19 kwietnia br. Program szkoły w r. b. został znacznie poszerzony dzięki znacznemu wzrostowi ilości najnowszego sprzętu szybowcowego. Dla wygody uczniów w szkole wybudowany zostanie nowy budynek dla pomieszczenia uczniów w obrębie szkoły. Szkoła czynną będzie cały rok. Ponadto przewiduje się kursy treningowe, dojazdowe itp. Szczegółowych informacji udzielają: Okręg Wojewódzki L. O. P. P. ul. Podleskiego 1. Tel. 285-00 i 251-21 i Obwód Miejski L. O. P. P. ul. Akademicka 24, tel. 201-71.

Komisja egzaminacyjna na wyższych kursach nauczycielskich

Ministerstwo oświaty zamianowało wizytatorkę p. Marję Jaworską i wizytatora p. Halibeja członkami komisji egzaminacyjnej przy wyższym kursie nauczycielskim we Lwowie do końca roku 1937.

Przywóz t. zw. towarów zakazanych

Izba przemysłowo-handlowa komunikuje, że przyjmuje podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych na kwiecień—maj 1936 roku. Termin składania podań upływa 21 b. m.

Wojsko — na cele społeczne

Korpus Oficerski i Podoficerski 53 pp. złożył zamiast życzeń świątecznych i podziękowań kwotę zł. 50.— na harcerstwo i 50 zł. na T.O.M. w Bolechowie.

Ważne dla eksporterów do Niemiec

Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że w myśl polsko-niemieckiej umowy handlowej z dnia 4 listopada 1935 roku, eksporter polski może dowolnie wybierać walutę, w której zamierza fakturować towar dla importera niemieckiego. Wybór waluty zależy zatem wyłącznie od porozumienia importera niemieckiego z eksporterem polskim.

Wypowiedzenie wszystkich wkładów dolarowych w M. K. K. O. w Kołomyji

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Kołomyji wypowiedziała klijentom wszystkie wkłady dolarowe na dzień 30 kwietnia br.

Kurs trykotarstwa Gospodyń Wiejskich w Czernielowie Mazowieckim

Koło Gospodyń Wiejskich urządziło w Czernielowie Mazowieckiem pod Tarnopolem czterotygodniowy kurs trykotarstwa, na który uczęszczało 30 gospodyń i dziewcząt. Zakończenie kursu odbyło się w obecności starościny p. Malickiej, prez. p. Voglowej, pp. Małachowskiej, Gryziakówny, rotmistrza Friedberga, instruktorek, ks. kanonika Cieleckiego, ks. Palewicza, Podleskiego i t. d. Goście z wielkiem zainteresowaniem zwiedzili wystawę robót: swetrów, szalików, czapek, rękawic i t. p. Miejscowa nauczycielka p. Tretiakowa wyuczyła dzieci robót trykotarskich według wskazówek instruktorki p. Mikułówny i umundurowała swoją klasę swetrami w granatowym kolorze.

—o—

10-lecie Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sędziowskich Apelacji lwowskiej

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sędziowskich Apelacji lwowskiej obchodziło dziesięciolecie swego istnienia. Obchód rozpoczęły zostało nabożeństwem w Katedrze. W sali przysięgłych w gmachu Sądu Apelacyjnego przy ul. Batorego odbyło się ogólne walne zebranie Zrzeszenia przy licznym udziale członków miejscowego Koła oraz delegatów z prowincji. Obecni też byli: prezes Sądu Apelacyjnego p. Zbrowski, prokurator Sądu Apelacyjnego p. Dębicki, wiceprezesi Sądu Apelacyjnego p. Ojak i p. Zubrzycki, prezes Sądu Okręgowego p. Haninczak, prokurator Sądu okręgowego dr. Chirowski, sędzia Helena Lepiarzowa, prezes Rady Naczelnej Zrzeszenia Młodych Prawników podprokurator Tadeusz Żeńczykowski z Min. Sprawiedliwości oraz szereg innych przedstawicieli świata sądowniczego.

Popołudniu, w wielkiej sali kasyna 40 pp., użyczonej przez dowództwo pułku, nowowybrany Zarząd Zrzeszenia z ases. Antonim Kozłowskim na czele podejmował obiadem swych gości oraz kolegów w łącznej ilości około 100 osób. Nastrój jaki panował wśród zebranych w czasie wspólnego obiadu, stanowił jeszcze jeden dowód całkowitego zrozumienia się przedstawicieli starszego pokolenia sądowników i ich młodszych kolegów, czego najlepszym wyrazem były tchnące zapałem i serdecznością przemówienia prok. Dębickiego, prok. dr. Chirowskiego, delegata Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów we Lwowie sędziego okr. Dysiewicza, przedstawicieli bratnich Zrzeszeń Ases. i Apl. notarjalnych, Aplikantów adwokackich i t. d.

Należy życzyć temu żywotnemu Stowarzyszeniu przyszłych sądowników dalszego i pomyślnego rozwoju.

Repertuar teatru Podolsko-Pokuckiego

W drugiej połowie kwietnia teatr podolsko-pokucki grać będzie sztukę Fredry „Gwałtu co się dzieje" oraz sztukę pt. „Arleta i zielone pudła" w następujących miastach województwa tarnopolskiego:

W dniu 20 bm. w Zbarażu; 21 bm. w Zborowie; 22 bm. w Złoczowie; 23 bm. w Brodach, 24 bm. w Sokalu; 25 bm. w Radziechowie; 26 bm. w Kamionce Str.; 27 bm. w Przemyślanach; 28 bm. w Brzeżanach i 29 bm. w Podhajcach.

Ponadto sztuki „Kopciuszek" i „Carewicz" w Buczaczu w dniu 27 bm. i w Monasterzyskach 28 bm.

CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 60 groszy, na dalszych stronach 40 groszy
Cała pierwsza strona — 1.000 zł., następne strony 650 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: St. Zachariasiewicz. Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.